GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
8. WRZEŚNIA 1919.
NR. 212. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce) K (M) [illegible]
„ układ tabelaryczny . . . . [illegible]
Nadesłane (za wiersz [illegible]) . . . . 8·—
Nekrologi . . . . 8·—
Komunikaty (po kronice). . . . . . 5·—
Paski (2 i 3 stronica) . . . . [illegible]
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy . . 3·—

Traktat pokojowy na papierze a w rzeczywistości.

Podczas toczących się tymi dniami rozpraw nad traktatem pokojowym z Niemcami w parlamencie francuskim, poseł Benoist w ten sposób scharakteryzował obecną sytuacyę w Europie:

„Pociągnijmy z północy na południe linię, która przecięłaby Europę na dwie połowy. Ujrzymy wtedy, że na zachód od tej linii pokój, bądź jak bądź, jest już ustalony, t. j. że walki tam się nie toczą, lecz na wschód od niej niema pokoju, tam walki trwają w dalszym ciągu. A gdy przez „zawarcie pokoju" rozumiemy „rozwiązanie rozmaitych kwestyi" — to sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, bo żadna prawie z tych kwestyi nie została rozwiązaną, owszem prawie wszędzie czekają rozliczne kwestye na rozwiązanie".

Trudno o krytykę dosadniejszą w treści, a umiarkowanszą co do formy, niż to lapidarne określenie dotychczasowej działalności Konferencyi pokojowej, na którą interesowani patrzą niby na widome narzędzie Opatrzności, wymierzającej ludom Europy nagrodę lub karę, w miarę ich zasług lub przewinienia. Żaden zaś z tych ludów — nie wyjmując ani Jugosłowian, ani Czechosłowaków — nie znalazł się w tak osobliwem położeniu przy zmianie wyglądu politycznego oblicza Europy środkowej, jak Polacy. Wystarczy uprzytomnić sobie, że było trzeba haniebnej klęski dwóch mocarstw centralnych i jednego, należącego do ententy, dla powołania Polski do życia. Przytem znaleźliśmy się — nie z winy prawdziwej większości narodu — w bardzo dwuznacznej sytuacyi wobec ententy, walcząc dobrowolnie po stronie jej przeciwników. W dodatku zaś — co jest naszą winą — sami wyolbrzymialiśmy nasze nadzieje, skoro zaczęły nadchodzić pierwsze, ponad wszelkie spodziewanie pomyślne dla nas wieści z Konferencyi pokojowej.

Jakież były tego następstwa?

Przedewszystkiem, po zrzuceniu trzech różnych jarzm niewoli, weszliśmy w nową fazę życia państwowego nie tak jednolici, jak Czesi lub Jugosłowianie (Słoweńcy, Chorwaci, Serbowie), którzy otrząsnęli się tylko z niewoli Austro-Węgier. Następnie nieoficyalne, lecz daleko idące nasze zastępstwo w Paryżu musiało zespolonym wysiłkiem zdobywać dla Polski sympatye aliantów, którzy np. Czechosłowaków przyjęli z otwartemi ramionami, a także neutralizować to fatalne wrażenie, jakie wywarł na ententę pierwszy rząd odrodzonej Polski. Wreszcie stanęliśmy oko w oko z zimną rzeczywistością, t. j. traktatem pokojowym, nie zaspokajającym wszystkich naszych uprawnionych żądań i nadziei.

Że traktat pokojowy wersalski, podyktowany interesowanym, a nie przedyskutowany z nimi, będzie posiadał strony ujemne, jak każde dzieło ludzkie, na to należało być przygotowanym. Również i to winni byliśmy przewidzieć, że nawet jego korzystne dla nas postanowienia tylko wtedy przyniosą nam zysk, gdy znajdziemy w sobie dość dobrej woli i siły, aby je oblec w kształty realne, rachując się z faktycznymi warunkami.

Tymczasem, zwykłą u nas koleją rzeczy, po wzbierającym optymizmie, zaczęły zalewać społeczeństwo fale pesymizmu, miejsce spokojnej rozwagi zajęła nerwowa niecierpliwość, a krytyka zjadliwa wszystkiego i wszystkich stała się surogatem zdrowej oceny naszych stosunków względem zagranicy oraz sądu o wewnętrznej sytuacyi Rzeczypospolitej.

Nie ulega wątpliwości, że traktat pokojowy, zawarty z Niemcami dnia 28 czerwca b. r., zawiera wiele postanowień, boleśnie nas dotykających, a zbyt dobrze znanych, aby było potrzeba je tu przypominać. Ale obok nich posiada on olbrzymią dla nas wartość, gdyż stwierdza istnienie wolnej, suwerennej i zjednoczonej Polski, uznanej przez państwa grupujące się koło Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii, a więc przez cały świat prawie. Jest to postanowienie wprawdzie na papierze, ale miało ten skutek, że Polska istnieje.

Co się tyczy rzeczywistości, to jej ukształtowanie się od nas samych w znacznej mierze zawisło. Potrzebujemy wprawdzie finansowej i żywnościowej pomocy naszych nowych przyjaciół i protektorów — ale nie tylko my, bo niemal cała Europa musi oglądać się za tą pomocą z Ameryki. To jeszcze nie powinno nas zbijać z tropu. Inna jednak jest sprawa, czy zdołamy tak się urządzić, aby owa pomoc była tylko dodatkiem do naszej własnej produkcyi.

W odniesieniu do naszej polityki zagranicznej traktat pokojowy z Niemcami dotąd określił tylko granice zachodnie Polski i to z zastrzeżeniami plebiscytu. Ale od nas poniekąd zależy, czy i kiedy zdoła Polska wejść w posiadanie tego, co jej traktat pokojowy fakultatywnie przyznaje. I, choć polityka „faktów dokonanych" jest bronią niebezpieczną, to jednak doświadczenie uczy, że polityką bierności nie osiąga się wiele w życiu narodów, szczególniej tych, co dopiero wstępują na widownię. Otóż byłoby rzeczą wskazaną, by rząd polski znalazł taki sposób postępowania, któryby — formalnie nie naruszał z jednej strony postanowień traktatu pokojowego, lecz z drugiej — odpowiadał gorącym, choć niewynużonym życzeniom państw sprzymierzonych, nie mających chęci nanowo wzniecać zarzewia wojny światowej. Dowodem tego ich dziwne zachowanie się wobec bolszewickiej Rosyi oraz niechęć do obsadzenia swemi wojskami G. Śląska.

Przypuszczać zatem wolno, że państwa sprzymierzone nie miałyby nic przeciw temu, gdyby Polska przyspieszyła w ten, lub ów sposób wprowadzenie w życie pewnych postanowień traktatu wersalskiego, przez co zbliżyłaby się chwila całkowitego uspokojenia Europy środkowej. A im wcześniej i energiczniej wystąpiłaby Polska na tym punkcie, tem korzystniej ułożyłyby się dla niej widoki wykreślenia granic wschodnich.

Sprawa Górnego Śląska pozornie tylko jest incydentem niemiecko-polskim. W rzeczywistości bowiem jest to zatarg o charakterze międzynarodowym, bo wykazał słabe strony traktatu pokojowego i bezsilność egzekutywy jego postanowień ze strony ententy. Polska powinna więc w sprawie G. Śląska zająć takie stanowisko, aby jej głos był rozstrzygającym.

Stanie się to jedynie przy pewnem osłabieniu tempa w naszej akcyi na kresach wschodnich, gdzie zaszliśmy już tak daleko, że czas już ostatni zdecydować się na jasne określenie celów tejże akcyi, rozciągającej się prawdopodobnie dalej, niż było pierwotnie zamierzonem.

Wtedy dopiero, gdy uzbrojone ramię Polski położy miecz na szali, rozstrzygną się losy Górnego Śląska, a równocześnie pisane na papierze postanowienia traktatu wersalskiego staną się faktami dokonanymi.

j. t.

Uniwersytet wileński.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Warszawa, 4 września.

Wskrzeszenie uniwersytetu wileńskiego stało się faktem, który budzi radosny oddźwięk na wszystkich ziemiach polskich. Dekretem z dnia 28 b. m. podpisanym przez Naczelnika państwa mianowane zostało grono profesorskie. Zapisy słuchaczów będą otwarte od 15 b. m. Uroczystość wskrzeszenia uniwersytetu, zamkniętego przez rząd rosyjski od r. 1832, odbędzie się dn. 11 października b. r.

Rektorem mianowany został profesor zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Michał Siedlecki, który też obejmuje całą organizacyę uniwersytetu. Nie ulega wątpliwości, że tak wybitna siła naukowa, jaką jest profesor Siedlecki, przedłuży chlubną tradycyę Śniadeckich w dawnej Akademii wileńskiej i w pełni sprosta zadaniu ku pożytkowi nauki polskiej. Prorektorem mianowany został profesor chirurgii Józef Siemacki. Dziekanem wydziału teologicznego będzie ks. Dr Żongołtowicz, na Litwie cieszący się wielkiem poważaniem, znany z działalności w Akademii duchownej w Petersburgu. Ks. Dr Kazimierz Zimmermann, dotychczasowy profesor Uniw. Jagiell. mianowany profesorem uniwersytetu w Poznaniu, zdecydował się przez rok wykładać na uniwersytecie wileńskim. Dziekanem wydziału matematyczno-przyrodniczego mianowany został profesor botaniki Piotr Wiśniewski (ze Szkoły głów. gosp. wiejskiego), dziekanem wydziału sztuk pięknych znakomity artysta prof. Ferdynand Ruszczyc.

Dziekanat wydziału prawnego ofiarowano prof. Dr Stanisławowi Kutrzebie, który jednakże odmówił przyjęcia, niechcąc opuszczać katedry na Uniw. Jagiellońskim. Wobec tego dziekanem mianowano prof. Alfonsa Parczewskiego, b. dziekana Uniw. warszawskiego. Do wykładów dawnego prawa polskiego powołano b. profesora uniw. warszawskiego Józefa Siemińskiego, katedrę prawa rzymskiego obejmuje Jerzy Fiedorowicz, b. docent uniw. petersburskiego. Wykłady ekonomii objął profesor politechniki warszawskiej Zawadzki, rodem z Wilna. Uniwersytet zostanie otwarty w pełnym składzie sześciu wydziałów.

W przyszłym miesiącu więc, po blisko 90 latach zamknięcia, a w pierwszym roku niepodległości zmartwychwstałej Polski powołaną zostaje do życia wszechnica, która przetworzona dzięki zabiegom ks. Adama Czartoryskiego i Tadeusza Czackiego w r. 1803 z pojezuickiej szkoły głównej na zupełny uniwersytet, spełniała przez ćwierć wieku względem Litwy i Rusi zadanie ogniska naukowego, któremu równego Polska wówczas nie miała. Przypomnieć należy, że uczniem Akademii wileńskiej był Adam Mickiewicz. Posiadając profesorów tej miary co Jan i Andrzej Śniadeccy, Lelewel, Groddeck, Jundziłł i in. wykształcił uniwersytet ten młodzież, która dokonać miała przeobrażenia piśmiennictwa polskiego.

Dziś, gdy w wielkiej chwili dziejowej, po uwolnieniu Litwy od wrogów przez bohaterskie nasze wojska, polskie Wilno oddychać zaczyna powietrzem wolności, ku odrodzonej Akademii wileńskiej płyną od Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania najszczersze życzenia, by ta wskrzeszona polska wszechnica, jako ciąg dalszy szkoły Śniadeckich i Lelewelów promieniowała na obszary Litwy i Białorusi jasnym blaskiem na wysokim poziomie stojącej nauki polskiej.

Z.

Ofenzywa przeciw bolszewikom w Rosyi.

Wyścig, rozpoczęty w końcu sierpnia między armią Denikina i armią Petlury, zakończył się narazie zwycięstwem Petlury. Armia ukraińska pierwsza dotarła do startu. Już d. 25 z. m. bolszewicy w związku z krytyczną sytuacyą na froncie kijowskim rozpoczęli ostatecznie gwałtowną ewakuacyę Kijowa, broniąc się jednak zaciekle na dwa fronty: z południo-zachodu wojska Petlury znajdowały się już zaledwie o 20 wiorst od miasta, zajmując stacyę Bojarkę, od wschodu nacierał Denikin, zmusiwszy wówczas bolszewików do opuszczenia st. Boryspol, położonej o 30 w. na południo-wschód od Kijowa.

W tym samym czasie otrzymano również wieści, że w Kijowie powstały przeciwko bolszewikom organizacye oficerskie i rozpoczęły z nimi walki uliczne.

Dookoła Kijowa trzymali się bolszewicy na fortach zewnętrznych jeszcze dni kilka i dopiero d. 30 z. m. wojska ukraińskie pod dowództwem pułkownika Pietrowa, przełamawszy silny opór bolszewików, po krwawych walkach, opanowały miasto.

Według wiadomości, otrzymanych ostatnio, wojska gen. Denikina wyparły „petlurowców" z Kijowa, opanowując to miasto.

Bolszewicy musieli się cofnąć w kierunku północnym i północno-wschodnim, mając już wówczas jedną tylko bezpieczną drogę odwrotową, a mianowicie: na Korosteń.

Z zachodniego odcinka frontu denikinowskiego brak wiadomości, możliwe jest jednak, że bolszewicy zdołali powstrzymać napór armii ochotniczej od wschodu i przedarli się na Nieżyn i Czernihów, lub, co byłoby dla nich znacznie dogodniejsze, przesunęli się dalej na północo-wschód do Bachmacza i w ten sposób zabezpieczyli sobie odwrót w kierunku Homla.

W każdym razie wycofali się już z Ukrainy i jedynie węzeł kolejowy Korosteń jest obecnie jeszcze w ich posiadaniu. Korzystając jednak z nadmiernego rozciągnięcia się frontu Denikina, który forsownym marszem posuwał się na Kijów, zaatakowali bolszewicy armię ochotniczą w centrum jej frontu i na prawem skrzydle i wrżnęli się klinem w rejonie rzeki Oskoł, zajmując st. Wałujki, a następnie ważny węzeł kolejowy Kupiańsk (południ. wsch. od Charkowa) i wytworzyli w ten sposób groźną sytuacyę dla Charkowa.

Zrezygnowawszy z Kijowa i zachodniej Ukrainy, bolszewicy postanowili wyzyskać sytuacyę i, widząc, iż armia ochotnicza, zajmująca front z górą 1000 wiorst, zaczyna powoli ustępować pod naporem przeważających sił bolszewickich, rozpoczęli energiczne ataki na całej przestrzeni od Kurska aż po Wołgę.

Wskutek tych ataków armia ochotnicza miejscami zmuszona była do odwrotu i inicyatywa w tych miejscach zaczyna już przechodzić do rąk „czerwonych".

Około d. 20 z. m. oddziały jazdy gen. Denikina, przerwawszy front bolszewicki na północ od Nowochopjorska, dokonały głębokiego (na 150 wiorst) wypadu na teren nieprzyjacielski i zajęły Tambów. Bolszewicy jednak zdołali śpiesznie ściągnąć znaczne siły, załatali przerwany front i, odciąwszy grupę denikinowską, operującą w okolicach Tambowa, około 23 sierpnia ponownie zdobyli Tambów, oddział zaś denikinowski częściowo wyniszczono, częściowo wzięto do niewoli.

Jaki właściwie był cel tak śmiałego, lecz ryzykownego przedsięwzięcia — zrozumieć trudno.

Na prawym brzegu Wołgi, po zdobyciu Kamyszyna, czerwona armia dość szybko posuwać się poczęła naprzód, dążąc wzdłuż Wołgi w kierunku Carycyna i rozszerzając jednocześnie swą akcyę na południo-zachód — na Ust-Miedwiedzk.

Trocki, rozbiwszy ostatecznie za pomocą czerwonych wojsk Kołczaka i odrzuciwszy go daleko za Ural, bez zbytnich już trudności dąży na Omsk i Tobolsk i obecnie zwrócił przeważną część swych sił przeciwko Denikinowi.

Denikin zaś w tym samym czasie, zająwszy Chersoń i Nikolajew, zdobył również, przy pomocy floty angielskiej Odessę. A grupa wojsk bolszewickich, cofająca się z Odessy, znalazłszy się w rozpaczliwej sytuacyi, mając odcięty wszelki odwrót, usiłuje teraz utorować sobie drogę na północ i zaciekle atakuje front Petlury w okolicach Wapniarki. Część wojsk czerwonych, cofających się z południa, zetknęła się również w okolicach Elizawetgradu z oddziałami armii Denikina i krwawa walka toczy się w okolicach stacyi Znamienka.

Na północnym odcinku bolszewickiego frontu zachodniego przeszły czerwone wojska również do energicznej ofenzywy i zadawszy szereg porażek armii gen. Judenicza, zdobywając Jamburg, zmusiły je do odwrotu wzdłuż kolei bałtyckiej, w kierunku Narwy.

Dnia 26 z. m., po walkach ulicznych z oddziałami estońskiemi, zdobyli bolszewicy Psków i kontynuując swą ofenzywę, posunęli się już o kilkadziesiąt wiorst na zachód od Pskowa, zajmując stacyę Neuhausen.

W ten sposób stwierdzić możemy, że „wielki kontrodans" wojskowy na wszystkich frontach bolszewickich, z wyjątkiem frontu polskiego, trwa nadal. Walczące przeciwko sobie armie to cofają się, to znowu „przechodzą na miejsca przeciwnika". Dotychczas jednak żadna ze stron nie osiągnęła decydującego zwycięstwa. Jak długo potrwa jeszcze ten czerwono-biały taniec, przewidzieć trudno, widoczne jest tylko, że bolszewicy mają jeszcze pewien znaczny zasób sił.

Jedynie na froncie polskim szczęście nie sprzyja jakoś bolszewikom. Nie bacząc na wszelkie najkategoryczniejsze rozkazy Lenina lub Trockiego, przepisujące czerwonej armii „za wszelką cenę" utrzymać tę lub ową miejscowość, przedsięwzięcia te kończą się zwykle fiaskiem; bolszewiccy żołnierze nie zdolni są wykonać rozkazów swego dowództwa i zmuszeni bywają zwykle do opuszczenia tych właśnie miejscowości, które najusilniej bronione być miały.

W przededniu ważnych decyzyi

Cieszyn. (Telefonem). „Dziennik Cieszyński" ogłasza wywiad z prezydentem Rady Narodowej p. **Piątkowskim**, który wczoraj w nocy wrócił z **Paryża**. Udzielił on następujących informacyi z ostatnich dni w Paryżu: Wogóle podnieść należy, że pozycya Polski w Paryżu przedstawia się dzisiaj całkiem inaczej, niż do niedawna jeszcze. Konferencya pokojowa liczy się obecnie z Polską jako z **najpoważniejszym czynnikiem politycznym na Wschodzie. Przyczynił się do tego rozwój stosunków** wewnętrznych w Polsce, a przedewszystkiem **siła militarna**, jaką teraz Polska reprezentuje. To stanowisko konferencyi pokojowej znajduje wyraz w ostatnich rozstrzygnięciach, dotyczących najżywotniejszych naszych interesów. Decyzye te można uważać za pewne, gdyż **w Paryżu nie istnieje obecnie tendencya przewlekania sprawy.** Z chwilą załatwienia spraw, łączących się z traktatem z Austryą, chce konferencya ustalić definitywnie kwestye tych granic Polski, które już dzisiaj dojrzały do rozwiązania. Sprawa Galicyi Wschodniej jest dla nas w zasadzie pomyślnie załatwiona. Polska otrzyma mandat do uregulowania stosunków w kraju i sprawowania w nim rządów. Paląca kwestya Górnego Śląska znalazła wreszcie zrozumienie u konferencyi pokojowej. **Krwawe powstanie ludności polskiej zrobiło ogromne wrażenie w Paryżu.** Poważni przedstawiciele koalicyi, którzy zbliska przypatrywali się ruchowi zbrojnemu i stosunkom na G. Śląsku, oświadczają, że **plebiscyt w tym kraju byłby nonsensem,** gdyż Górny Śląsk w formie krwawego plebiscytu najwymowniej oświadczył się za Polską. Te sprawozdania przedstawicieli koalicyjnych niewątpliwie przyśpieszą sprawę rozstrzygnięcia i ewentualnie okupacyi Śląska przez wojska koalicyi. W sprawie Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnięcie jest już właściwie faktem dokonanym, a o szczegółach doniosły wczoraj dzienniki polskie. Wszakże dodać wypada, iż **Dmowski imieniem Polski nie zobowiązał się do żadnych ustępstw gospodarczych na rzecz Czechów.** Co do węgla oświadczył, że tak, jak każdy inny naród, i Czesi będą mogli go nabywać. Sprawy **Jabłonkowa nie należy uważać za bezwarunkowo przesądzoną.** Dla zatrzymania Jabłonkowa delegacya byłaby skłonna do ustępstw gospodarczych a nawet do wybudowania Czechom kolei z Frydku na Słowaczyznę z pominięciem terytoryum polskiego. Jest też nadzieja, że Czesi pójdą w tej kwestyi drogą porozumienia i za bezwartościowe dla nich gminy górskie przyjmą raczej od Polski korzyści gospodarcze oraz wybudowanie przez nas kolei na ich terytoryum.

Sprawa cieszyńska a koalicya.

Kraków. P. A. T. Radio z Lyonu. Najwyższa Rada międzysojusznicza zebrała się w piątek rano pod przewodnictwem p. Clemenceau i wysłuchała expose p. Paderewskiego i p. Dmowskiego, którzy wyłuszczyli stanowisko polskie **w kwestyi przynależności polskiej obszaru Cieszyńskiego.** Odpowiedział p. Benesz, czeski minister spraw zagranicznych. Najwyższa Rada nie powzięła w tej sprawie jeszcze żadnej decyzyi.

AGITACYA POGROMOWA CZESKA.

Cieszyn. (Telefonem). W Zagłębiu węglowem karwińsko-ostrawskiem rozrzucono onegdaj w języku czeskim następujące afisze pogromowe: „Obywatele! Jesteśmy sprzedani. Urzędy są przekupione, trzymają z żydami. Pozwalają tutaj pozostać nadal żydom polskim, którzy wyżerali nas przez pięć lat. Zebrania protestujące nie odnoszą skutku. Żydzi się z nich śmieją. Musimy ich wypędzić sami. **Przygotujmy się wszyscy na 6 września!** Do tego dnia niech się tutaj nie poważy pozostać ani jeden żyd! Który zaś pozostanie, albo ukryje się, **tego wyrzucimy stąd siekierami.** Nie lękajcie się, nikt przeciwko wam nie wystąpi, bo mu nie pozwolono. Nie będziemy kradli ani łupili, łupmy tylko złodziei, aby nas nie okradali. Nie chodźcie już odtąd na żadne wiece, nie wierzcie urzędom, a porządek zróbcie sami".

Niemcy sprowokowali powstanie na G. Śląsku.

Warszawa. P. A. T. „Iskra" sosnowiecka ogłasza tajne dokumenty pruskich władz wojskowych w sprawie Górnego Śląska, znajdujące się w posiadaniu komisaryatu górnośląskiego. Pierwszy dokument opiewa:

Wrocław, 12 kwietnia 1919. Generalna komenda VI-go korpusu armii w Wrocławiu, oddział E, 489/19. Sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku, oraz o środkach przedsięwziętych, celem skutecznego przeciwdziałania ewentualnemu ruchowi polskiemu. Sprawozdanie rozpoczyna się przedstawieniem sytuacyi na Górnym Śląsku, którą generalna komenda uważała już w owym czasie za krytyczną. Wobec tego zostaną zastosowane następujące środki zaradcze: „117-ta dywizya piechoty była zniewolona

uzbroić potajemnie

urzędników państwowych, ponieważ obawiać się trzeba zamachów na wszystkie nasze władze. Obsadzono wszystkie ważniejsze budynki kulomiotami i żołnierzami przebranymi po cywilnemu. Ze względu na rozpaczliwe stosunki wśród żołnierzy, u których szerzy się bolszewicka agitacya w zastraszający sposób, zwłaszcza wśród starszych roczników, będzie rzeczą niemożliwą przeciwdziałać później jakimkolwiek knowaniom, ponieważ mamy do dyspozycyi za mało ludzi z młodszych roczników, a prócz tego zaufane formacye stale trzymać musimy w pogotowiu dla Berlina i Wrocławia. Z tej przyczyna prasa, władze państwowe, a w ostatnim czasie także duchowieństwo dokładają wszelkich starań

aby Polaków sprowokować

do natychmiastowego wystąpienia, które dziś

jeszcze łatwo potrafilibyśmy pokonać, później zaś byłoby to rzeczą niemożliwą, a conajmniej połączone z wielkiemi ofiarami. Naprężenie, jakie dziś panuje na Górnym Śląsku, stało się już niemożliwem do zniesienia. Zaradzić mu trzeba w najkrótszym czasie, a dokonać tego można tylko sposobami wyżej wskazanemi.

Z generalnej komendy VI-go korpusu armii (Briese) do pana ministra obrony krajowej (Reichswehrminister) w ministerstwie wojny, dla sztabu generalnego armii polowej.

Berlin, 14 czerwca 1919, pruskie ministerstwo wojny. OSP. II. 4980/1 a.

Do generalnej komendy VI-go korpusu armii w Wrocławiu.

Mimo wielkiej liczby aresztowanych Polaków nie wydobyto żadnych szczegółów co do planów lub kontaktu między górnośląskimi a warszawskimi Polakami. Przyczyny tego szukać należy zapewne **w zbyt delikatnem i lojalnem traktowaniu więźniów**, będących w śledztwie, względnie już zasądzonych. Koniecznie potrzeba wydobyć z tych więźniów

takie zeznania, jakich potrzebujemy

dla zdemaskowania machinacyi na Górnym Śląsku. **Z tego powodu wydajemy rozkaz zaprowadzić systematycznie**

złe traktowanie więźniów.

Wybór środków wskazanych pozostawia się generalnej komendzie. Z rozkazu: major von der Ahe, szef wydziału.

Misya koalicyi na Górnym Śląsku.

Katowice. P. A. T. „Kattowitzer Ztg.“ donosi: W środę przybył tu gen. Dupont na czele misyi wojskowej ententy. Po południu udał się gen. Dupont z członkami misyi do Gliwic, gdzie odbył konferencyę z przedstawicielami rządu niemieckiego. We czwartek bawił gen. Dupont w Sosnowcu. Tegoż dnia wieczorem przybyło do Sosnowca dwóch wyższych oficerów japońskich należących do misyi gen. Duponta. Dziś przedpołudniem oczekiwani są w Katowicach przedstawiciele rządu warszawskiego.

POŁOŻENIE NA G. ŚLĄSKU.

Wrocław. P. A. T. Dowództwo VI korpusu ogłasza: Na Śląsku panuje spokój.

Sprawa G. Śląska na Radzie Czterech.

Katowice. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą z Bazylei: W najbliższym tygodniu **najwyższa Rada ententy będzie się zajmowała sprawą Górnego Śląska.** Przewodniczący komisyi ententy na Górnym Śląsku został wezwany do **Paryża celem złożenia raportu.**

Nowe gwałty niemieckie.

Dziedzice. P. A. T. Represye **Niemców w stosunku do ludności polskiej na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu.** Z Raciborza **zostali wywiezieni w głąb Niemiec wszyscy więźniowie polityczni.** Trwają nadal liczne aresztowania. **Aby ostatecznie** zterroryzować **ludność polską i osłabić** w powstańcach **ducha, Niemcy głoszą, iż zaczną aresztować rodziny powstańców, którzy zbiegli do Polski. We wsi Mursyi (Emanuelsegen)** powiatu Pszczyńskiego, **oddział Grenzschutzu skatował w nieludzki sposób** K o ł o d z i e j a, ojca 11 dzieci. Kiedy zaś ten utracił przytomność, dano do niego 4 strzały, kładąc go trupem na miejscu. W tych samych Mursyach B i a l i k, członek P. O. W., ojciec 4 dzieci, został aresztowany i rozstrzelany. Aresztowano w tej wsi 17-letniego chłopca, którego przywiązano do konia, oprowadzano, a następnie rozstrzelano. Jednocześnie Niemcy szykują się do plebiscytu. Dnia 3 września nadszedł do komendy w Raciborzu telegram, aby wszyscy żołnierze z wojsk rozlokowanych w Niemczech, niezwłocznie wrócili do swoich szeregów, **gdyż wkrótce prawdopodobnie nikogo z Górnego Śląska nie będzie się wypuszczać.**

Na Siewną.

Poprzez polską ziemię,
przez tę ziemię czarną,
idąc Matka Boża,
rzuca pszenne ziarno.

A kędy siew rzuci
Swoją świętą dłonią,
tam się w przyszłe lato
sierpy rozedzwonią.

Rozedzwonią sierpy
niby arja śpiewna,
którędy dziś przejdzie
Matka Boża Siewna.

A gdzie na łan padnie
Jej błękitne oko,
tam wśród zbóż wystrzelą
bławaty wysoko.

A gdzie święta stopa
o cierń się zakrwawi,
tam się z przyszłą wiosną
mak czerwony zjawi.

Idzie poprzez ziemię,
naszą ziemię czarną,
Matka Boża Siewna
i rozrzuca ziarno.

O siejże nam, siejże,
Święta Pracownico,
niech się łany złocą
żytem i pszenicą.

Niech się roześmieją
kwieciem nasze pola
i niechaj rozbłyśnie
szczęściem ludzka dola.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Na Zjazd demokracyi chrześcijańskiej.

Rozpoczęła się przebudowa świata. Ludzkość szuka jakichś norm, jakichś zasad, jakichś form organizacyjnych, któreby jej umożliwiły odnalezienie strawnej równowagi i ułożenie życia tak, by dało ono wszystkim możliwie najwyższą sumę zadowolenia.

Z chaosu różnych haseł i programów dwa głównie wybijają się swą indywidualnością, ostro i wyraźnie zarysowanymi konturami oraz pewnością, z jaką głoszą, iż zbawią świat. Programy te nie biegną po jednej linii, owszem, poza małą ilością stycznych, są sobie wprost przeciwne, nie co do celu wprawdzie, lecz co do metod. Programami tymi to socyalizm i chrześcijańska demokracya. Wszystkie inne hasła, inne programy są tylko odcieniami tych dwu zasadniczych. Na rozwiązanie kwestyi społecznej, tej osi, około której dziś wszystko w świecie się obraca, można się patrzeć li tylko z punktu widzenia socyalistycznego lub chrześcijańskiego — trzeciego dotąd nie wymyślono i zdaje się nie wymyślą.

Między tymi dwoma programami toczy się głównie walka o to, który z nich zawładnie duszami ludzkiemi i światem. Po chwilowem przechyleniu się szali na stronę socyalizmu nastąpiło gwałtowne odchylenie w stronę chrześcijańskiej ideologii. Co za przyczyna tego skoku? Oto, jak długo myśl socyalistyczna obracała się w sferze teoryi, tak długo mogła łudzić, iż ma w sobie siłę twórczą, z chwilą jednak, kiedy przyszło ją realizować, okazało się, iż teorya ta nieprzydatną jest dla życia, co więcej zgubną. Wszyscy więc, trzeźwo myślący, odsunęli się od niej, bo zrozumieli jej nieproduktywność i destrukcyjną jedynie siłę. Najkonsekwentniejszy wyraz socyalizmu, bolszewizm, otworzył ludziom oczy. I oto jesteśmy świadkami zjawiska, na pozór dziwnego: Węgry przez cztery miesiące bolszewickie, stały się nagle chrześcijańskiemi.

Ten przełom duchowy, ten zwrot ku innej metodzie reformowania świata przejawia się dziś wszędzie. Żywioły, umiejące patrzeć jasno i mające odpowiedni zasób dobrej woli, zrozumiały, że tylko na podkładzie etyki Chrystusowej można wytworzyć nowe formy współżycia. Powstają przeto wszędzie nowe lub odradzające się potężnie, istniejące już dawniej stronnictwa chrześcijańskie. Prąd, który idzie po całej Europie, nie omija i Polski. I u nas, w kilku naraz środowiskach począł ruch ten przejawiać się z siłą wzmożoną. Poznań, Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, to źródła nowych poczynań. Chodzi obecnie o to, by te prądy, równolegle wprawdzie, ale niezależnie od siebie biegnące, ująć w jedno łożysko, dać im jedną myśl i jeden rozmach.

Pierwszą tedy próbą, to odbywający się w tych dniach w Krakowie zjazd delegatów „Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego“ i „Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi“ b. Królestwa Polskiego. Na zjeździe tym omówi się podstawy ideowe obu ugrupowań i plan ujednostajnienia pracy na całym obszarze ziem polskich, a po wykazaniu identyczności zamierzeń i potrzebie zcałkowania roboty przyjdzie prawdopodobnie do fuzyi obu grup w jedno, silne, robotnicze stronnictwo chrześcijańsko-narodowe, które będzie ośrodkiem dla całego politycznego ruchu robotniczego w duchu chrześcijańskim na ziemiach polskich i pobudką dla sfer mieszczańskich i ludowych do zorganizowania w tym duchu innych klas społeczeństwa, co w sumie da wielką chrześcijańsko-demokratyczną organizacyę polityczną, obejmującą wszystkie ziemie i wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego.

Dziennik nasz, jako pismo bezpartyjne, nie stojące na usługach żadnego stronnictwa, z żywem zadowoleniem śledzi i popiera wszelką pracę, zmierzającą do konsolidacyi żywiołów chrześcijańsko-narodowych, a szczególnie wśród najszerszych warstw ludności, w rękach których w znacznej mierze spoczywają obecnie losy narodu i państwa. Dlatego też zjazd Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Robotniczego wspólnie z Chrześcijańską Demokracyą witamy ze szczerą sympatyą i życzymy obradom jego najpomyślniejszego wyniku.

KRONIKA.

Z miasta.

NAJBLIŻSZY NUMER „GŁOSU NARODU“, z powodu przypadającego w poniedziałek święta Narodzenia Najśw. Maryi Panny, wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dziś w czasie sumy o godz. 11 w kościele akad. św. Anny wykona chór mieszany z tow. dwojga skrzypiec, basu i organu, mszę W. A. Mozarta, pod kierunkiem K. Garbusińskiego.

ZMIANA NAZWISKA. Gen. delegat zezwolił Dr med. Tadeuszowi Konowi na zmianę rodowego nazwiska „Kon“ na „Karnecki“.

SPRAWA ORAWY I SPISZU. Do Paryża wyjeżdża w sprawie Orawy i Spiszu z Krakowa prof. Wł. Semkowicz i ks. Machay.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj w niedzielę 7 b. m. o godz. 3 i pół po południu Zapolskiej „Ich czworo“. Wieczorem T. Rittnera „W małym domku“. Jutro, z racyi święta, dwa przedstawienia: popołudniu „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego, wieczorem „Śluby panieńskie“. We wtorek 9 b. m. Wł. Jastrzębca-Zaleskiego „Lancet“.

W przygotowaniu oryginalna nowość Tadeusza Rittnera 4-aktowa komedya p. t. „Ogród młodości“. Premiera w sobotę 13 b. m.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś i jutro po dwa przedstawienia. Dziś po południu sztuka ludowa „Czartowska ława“, wieczór „Chrześniak wojenny“; jutro po poł. „Ciotka Karola“, wieczór „Śluby panieńskie“. We wtorek po raz trzeci pełna humoru komedya Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

PRZYJĘCIE DELEGACYI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. W piątek w sali restauracyi Pollera odbyło się przyjęcie delegacyi Śląska Cieszyńskiego. Gości powitał prezes Tow. krajoznawczego i V Koła T. S. L. Dr Stolarzewicz, następnie przemawiał Dr Skulski, Dr Weiner przemawiał imieniem nauczycielstwa. Członek Rady Narodowej Cieszyńskiej, p. Fiela, podziękował za serdeczne przyjęcie i w imieniu Ślązaków zapewnił, że Cieszyńskie stoi i stać zawsze będzie przy Polsce. Wśród ożywionego i podniosłego nastroju przepędzono czas do godziny 11 w nocy, a następnie goście, odprowadzeni przez Dr Stolarzewicza i Skulskiego, oraz liczną publiczność na dworzec kolejowy, wsiedli do specyalnie dla nich przez komitet zamówionych wozów, aby udać się w dalszą drogę do Warszawy.

ZBIÓRKA NA „RODZINĘ SIEROCĄ“. Przypominamy, że w dniach 7 i 8 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna przy 48 stolikach, na rzecz opieki nad sierotami, będącemi na utrzymaniu „Rodziny Sierocej“. Wątpić nie można, że publiczność krakowska chętnie składać będzie datki na ten cel humanitarny.

O STRAŻ OBYWATELSKĄ. Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu zwalczania lichwy, odbytem przy współudziale Straży obywatelskiej, wyłoniła się kwestya dalszego istnienia Straży obywatelskiej, tego czynnika obywatelskiego, pełniącego z powodzeniem uciążliwą służbę bezpieczeństwa w Krakowie, oraz funkcye organu wykonawczego Komitetu zwalczania lichwy. Podnoszono, że Straż obyw. jest niewygodną dla tych wszystkich, którzy obawiają się sanacyi dotychczasowych niezdrowych stosunków w mieście. Podnoszono też, że zarząd miasta niechętny jest Straży; podobno bez wiedzy nacz. komendy organa miejskie odbierają Straży obyw. karabiny. Wyrażono jednakże zapatrywanie, że usunięcie Straży obywatelskiej nie nastąpi, gdyż jest to czynnik, do którego ogół ludności ma pełne zaufanie i bez którego w obecnych stosunkach obejść się nie można. Na posiedzeniu zapadła też uchwała, że w razie rozwiązania Straży Komitet walki z lichwą, pozbawiony organu wykonawczego, musiałby się także rozwiązać, co przyniosłoby ludności ogromną szkodę.

O WYPŁATĘ EMERYTUR KOLEJOWYCH
Ze sfer emerytów kolejowych komunikują nam: Od 1 sierpnia b. r., to jest od dnia, w którym przekazano wypłacanie nam pensyi warszawskiej Kasie pocztowej, nie możemy tej pensyi się doczekać. Za miesiąc ubiegły wypłacono nam dopiero dnia 25. W tym miesiącu do soboty 6 nadeszło zaledwie 25 przekazów, chociaż na pensyę czeka w samym Krakowie przeszło 2000 emerytów. Wobec tego stanu rzeczy, emeryci domagają się uregulowania wypłat ze strony warsz. Kasy poczt., ewentualnie przekazanie wypłat emerytur krakowskiej dyrekcyi kolejowej, która je wypłacała regularnie do dnia 1 sierpnia.

ZE ZJEDNOCZENIA ZIEMIAN. Drugie z rzędu posiedzenie wydziału Zjednoczenia ziemian, po zlaniu się tegoż z zrzeszeniem Kół ziemiańskich, odbyło się w Krakowie 2 i 3 b. m. pod przewodnictwem prezesa Adama Stadnickiego. Przedmiotem dwudniowych obrad były: sprawa utworzenia i obesłania naczelnej Rady ziemiańskiej w Warszawie, organizacyi i rozpoczęcia kursów rolniczych, reorganizacyi Związku ziemian we Lwowie, ewentualnie utworzenie instytucyi bankowej ziemiańskiej dla całej Małopolski, sprawa kontyngentu i cen zboża i t. d. Wysłuchano ponadto sprawozdania ze zjazdu leśników i zrzeszenia właścicieli lasów, oraz sprawozdania z przebiegu ankiety komitetu cen przy gł. urzędzie likwidacyjnym w Warszawie 28, 29, 30, 31 sierpnia i 1 września odbytej, w której brał udział delegat Zjednoczenia z głosem stanowczym. W końcu uchwalił wydział jednogłośnie, godząc się na zasady programu konfederacyi polskiej, przystąpić imieniem Zjednoczenia do tej konfederacyi.

STRAJK KRAWCÓW. Strajk robotników krawieckich trwa w dalszym ciągu. We czwartek odbyło się zgromadzenie majstrów krawieckich w tej sprawie, lecz nie powzięto żadnej decyzyi.

ŻYDOWSKA AROGANCYA. Donoszą nam, że w wozach restauracyjnych wydają znaczki na obiady drukowane po rosyjsku. Gdy informator nasz od kelnera, żyda, zażądał wyjaśnienia i wyraził swe oburzenie z powodu rosyjskich kartek, żyd odparł z arogancyą, że na to niema rady i takie kartki wydawać będą dopóty, dopóki zapas się nie wyczerpie. Ton arogancki nie opuścił go nawet na oświadczenie, że sprawę poruszy w dziennikach. Kelner odpowiedział, że „gazety już o tem pisały“, ale oni sobie z tego nic nie robią. Możeby inspektor kolejowy wglądnął w tę stosunki? Dlaczego znaczki obiadowe w polskich pociągach mają być rosyjskie — i dlaczego restauratorami i kelnerami w tychże pociągach koniecznie muszą być aroganccy żydzi?!

SPRZEDAŻ CUKRU ŻÓŁTEGO. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru żółtego w sklepach rejonowych za bieżący okres kończy się we wtorek 9 b. m., osoby zatem, które za ten czas dotąd cukru nie pobrały, winny zgłosić się do powyższego terminu. Równocześnie wzywa się sklepy rejonowe i konsumy, aby zrealizowane kupony cukrowe za II połowę czerwca złożyły we właściwych biurach okręg. do czwartku 11 b. m.

Sprzedaż cukru za następny okres rozpocznie się z końcem przyszłego tygodnia.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Magistrat zawiadamia nas, że od 9 b. m. zniżył cenę ziemniaków, sprzedawanych w kramach miejskich, do 90 hal. za 1 kg. Wagonowo sprzedaje magistrat ziemniaki po 75 hal. przy odbiorze od 50 kg. i wyżej po 80 h.

CHLEB NA TYDZIEŃ NASTĘPNY wydadzą piekarnie rejonowe, z powodu 2 dni świątecznych, od środy 10 b. m. po 1 kg. na osobę, w cenie 2 kor. 40 hal. za 1 kg.

ROZDZIAŁ ZAPOMÓG. Kwota ćwierć miliona koron, oddana do dyspozycyi prezydenta miasta, rozdzielona będzie w sposób następujący: 1) Zgłaszać się mają osobiście osoby z asygnatami byłego Urzędu gospodarczego, oraz z legitymacyą chlebową, jako dowodem tożsamości; 2) zgłaszać się mają tylko osoby najuboższe. Osoby o stałych poborach (urzędnicy, nauczyciele, woźni i t. p.) są wyłączeni. 3) Wypłacać się będzie w biurze dobroczynnem (ul. Poselska l. 10) od wtorku, codzień od godz. 4—7, w porządku alfabetycznym.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Z niezamkniętego mieszkania Maryi Mentzel przy ul. św. Sebastyana, skradziono bieliznę, garderobę i biżuteryę, wartości 70.000 kor. Inspektorowi policyi Schimsheimerowi udało się wykryć sprawczynie w osobach posługaczki Stefanii Świątkowej i stróżki z ulicy Grodzkiej, Anny Jedynak. Prawie wszystkie rzeczy odebrano; Świątkowską i Jedynakową przyaresztowano.

WŁAMANIE DO TOW. ROLN. W WADOWICACH. Nieznani sprawcy włamali się do Tow. rolniczego w Wadowicach, rozbili kasę ogniotrwałą i zrabowali 39.550 kor., oraz papiery wartościowe Akc. Banku związkowego. Za złodziejami zarządzono pościg.

OKRADANIE SŁUŻBODAWCÓW. Aresztowano służącą Maryę Cudzik za kradzież, na szkodę służbodawcy, bielizny wartości 1500 kor., oraz Maryę Musiał za kradzież bielizny i pościeli, wartości 1400 koron.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy włamali się do fabryki pasów transmisyjnych Wurma przy ul. Krowoderskiej i skradli nowe pasy i skóry, wartości 100.000 kor.

KIESZONKOWCY. Stanisław Zieliński i Jan Nawrot skradli podczas jazdy tramwajem Alfredowi Pacale portfel z kwotą 3000 kor., dokumentami i planami kolei w pow. żywieckim. Portfel natychmiast podali wspólnikowi, który zbiegł. Wkrótce po dokonanej kradzieży, wspólnicy posłali do dyrekcyi policyi portfel z dokumentami i planami, lecz bez pieniędzy. Zielińskiego i Nawrota aresztowano. W tramwaju również skradł jednemu z jadących złoty zegarek z łańcuszkiem F. Stankiewicz, którego aresztowano.

Z Polski i ze świata.

SPRAWA POWROTU JEŃCÓW POLSKICH ze wschodniej Rosyi, tak doniosła dla ich rodzin, a ledwie ruszona dotąd z miejsca, zaczyna w ostatnich czasach powodować społeczeństwo do domagania się urzeczywistnienia tego powrotu. W Krakowie zawiązał, a we Lwowie zawiązuje się Obywatelski Komitet, celem równorzędnego działania z rządem. Zebrane informacye wykazują, że w danych warunkach aktualnem byłoby na razie sprowadzenie jeńców ze wschodniej Syberyi, z nadmorskich okolic, gdyż tylko droga morska stoi dziś otworem.

Rząd wysyła w końcu września b. r. do Władywostoku misyę z 6-ciu osób, która ma zwiedzić miejscowości Syberyi, w których jeńcy w liczniejszych grupach przebywają, zawiezie im korespondencyę od krewnych i fundusze rządowe (nie od krewnych) na zapomogi i zaopatrzenia ich w odzież i środki żywności, a wreszcie podniesie na duchu, już tem samem, że dowiedzą się o staraniach o ich powrót.

Komitety obywatelskie, które w każdem mieście prowincyonalnem zawiązać się powinny, działać muszą, tymczasem zbierając za pośrednictwem krewnych w kraju daty: co do imienia i nazwiska, rangi, zawodu, stosunków rodzinnych jeńca i przypuszczalnej daty dostania się do niewoli, oraz jego miejsca obecnego pobytu, wreszcie, czy rodzina byłaby w możności na własny koszt (kilkudziesięciu tysięcy koron) jeńca do kraju sprowadzić, jako pojedynczego podróżnego. Daty te należy przesłać głównym komitetom w Krakowie, względnie we Lwowie.

Na czele krakowskiego komitetu stanął prof. Uniw. krakowskiego, Dr Krzymuski, a komitet krakowski urzęduje tymczasowo przy placu WW. Świętych l. 1. Korespondencyę, do jeńców przez komisyę rządową, zebrać się mającą, przesyłać należy wprost do Państwowego Urzędu dla spraw powrotu jeńców w Warszawie, ul. Królewska 23. Pieniędzy przez misyę przesyłać nie można, lecz przekazywać je trzeba jeńcom, w pobliżu Władywostoku przebywającym, przez bank jakiś w Paryżu lub w Londynie na bank we Władywostoku, najlepiej w dolarach.

NOWY DRAMAT. Zofia Wójcicka (Chylewska), znana autorka granych u nas z powodzeniem dramatów: „Dylentanci“, „Psyche“, „W latarni“, jak również szeregu innych utworów, między którymi poemat dramatyczny „Las“ uważany jest za najcenniejszy, napisała świeżo, po powrocie z zagranicy, dramat na tle wypadków z r. 1915 w Galicyi, p. t. „Jeszcze wczoraj“, który wystawia Lwów 11 września b. r. Przypuszczać należy, że dramat ten ukaże się także na scenie krakowskiej, na której wychowanica naszego grodu pierwsze, jako literatka, stawiała kroki na tej scenie, której tyle lat rzetelnej pracy poświęcili jej niezapomniani ś. p. rodzice.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD WIDOWISK W WARSZAWIE. Budżet m. Warszawy na rok 1919/20, wskutek olbrzymiego obciążenia długami w okresie rabunkowych rządów okupacyjnych, wzrastających stale kosztów gospodarki municypalnej, oraz zmniejszonej jednocześnie zdolności płatniczej mieszkańców, zamyka się niedoborem w sumie 92,281912 mk. Szukając środków, mogących doprowadzić budżet do równowagi, projektuje magistrat między innemi wysokie podwyższenie podatku od widowisk. Podatek ten ma wynosić: od biletów na widowiska wyższej wartości artystycznej, jak: operę, teatr, koncerty — 10 procent; od biletów na operetkę i równorzędne z nią widowiska i zabawy — 30 procent; od biletów do teatrów variete, kabaretów, kinematografów, cyrku, na walki zapaśnicze i na wyścigi konne połączone z grą totalizatora — 50 procent. Przedsiębiorcy, utrzymujący sale tańca, strzelnice, cyklodromy, karuzele, huśtawki, łódki, siłomierze i inne atrakcye, jak również stowarzyszenia i kluby, w których odbywają się gry w bilard, karty i t. p., opłacać będą ryczałtowy podatek do wysokości 300 mk. dziennie, a restauracye, cukiernie, kawiarnie i t. p. zakłady, w których odbywają się widowiska sceniczne lub świetlne, albo produkcye muzyczne, opłacać będą podatek w wysokości do 500 mk. dziennie.

POD PŁASZCZYKIEM HALLERCZYKÓW. W dziennikach warszawskich czytamy: Od pewnego czasu w obrębie gminy Wiązowny i letnisk podmiejskich od Falenicy do Świdra zdarzały się często w lesie napady i rabunki, dokonywane — jak sądzić można było z ubrania — jakoby przez „Hallerczyków“. Policya gminna obmyśliła zasadzkę: jeden z policyantów przebrał się w strój cywilny i chodził po lesie, a zdaleka ukrywała się reszta policyantów. Po kilkakrotnych próbach bandyci dali się zwabić i napadli na przebranego policyanta. Koledzy wtedy pospieszyli na pomoc i ujęli 3 bandytów, którzy — jak się okazało — bezprawnie nosili sine mundury Hallerczyków.

„PAN TADEUSZ“ W KINEMATOGRAFIE. W najbliższym czasie wystawiony będzie w Warszawie „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza, jako zdjęcie kinematograficzne. Film ma 1600 metrów długości, a cała akcya ujęta jest w 5 aktów. W akcyi nie dokonano podobno żadnych większych zmian, ani przeróbek, prócz tych, jakie były nieodzownie konieczne dla zdjęcia filmowego. W „Panu Tadeuszu“ występuje na filmie kilkaset osób, a główne role epopei spoczęły w rękach najlepszych artystów polskich.

POSTĘPY POLSKIEJ ŻEGLUGI PAŃSTWOWEJ. W ciągu lipca kursowało na Wiśle 8 parostatków osobowych, 18 holowników i 170 berlinek. Parostatki przewiozły 60.110 osób i 363.730 kg. bagażu, zaś berlinki 25.856 tonn towarów, z czego na towary krajowe przypada 8966 tonn (937.486 ton-km), na towary amerykańskie zaś 16.890 tonn (6,310.816 ton-km). W porównaniu z miesiącem czerwcem liczba przewiezionych pasażerów wzrosła o 8150 osób, zaś ilość towarów o 6983 tonn. Ogółem w pięciomiesięcznym (od marca) okresie działalności P. Ż. P. przewieziono 216.790 pasażerów i 71.830 tonn towarów (w tem 48.775 tonn towarów amerykańskich).

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKI ZWIĄZEK ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW z wyższem wykształceniem w Krakowie, plac Szczepański 7, zawiadamia kolegów, że w jesieni r. b. będą utworzone w Krakowie kursa trzechmiesięczne dla komisarzy ziemskich. Kandydaci zechcą przesłać bezzwłocznie swe zgłoszenia na ręce Związku. Warunki przyjęcia: akademickie studya zawodowe. Jednocześnie zawiadamia Związek, że ma do obsadzenia szereg posad państwowych w VIII i VII klasie płac.

Z II GIMNAZYUM REALNEGO komunikują nam: Z powodu przeistoczenia filii gimnazyum św. Jacka na drugie gimnazyum realne, uczniowie kl. V, VI, VII i VIII filii muszą się zapisać do tych klas w jednem z pięciu gimnazyów klasycznych w Krakowie (św. Anny, św. Jacka, Sobieskiego, V i na Podgórzu). Do dawnej filii gimnazyum św. Jacka (obecnie gimnazyum VII realnego) przejdą w całości oddziały B klas V, VI, VII i VIII z gimnazyum IV realnego. Uczniowie gimnazyum IV będą zapisani jeszcze w dawnym zakładzie we wtorek lub środę (9 lub 10 b. m.) i będą odesłani do gimnazyum VII, bez płacenia taksy wstępnej, uczniowie dawnej filii zapisujący się w jednem z gimnazyów klasycznych, nie będą również płacić taksy wstępnej (K 10).

Zaleca się uczniom b. filii zapisywanie się do gimnazyum w Podgórzu i do gimnazyum V w Krakowie, ponieważ tam jest najwięcej miejsca. Z przeniesionych do gimnazyum VII klas B nie może być żaden uczeń zatrzymany w gimnazyum IV, z powodu braku miejsca.

DROBNI HANDLARZE WĘGLA upraszają swoich konsumentów o zjawienie się u nich w sprawie porozumienia się, co do dostawy węgla w zimowych miesiącach.

NEKROLOGIA.

† Dr H. E b e r s, znany zaszczytnie balneolog polski, lekarz zdrojowy i właściciel zakładu wodoleczniczego w Krynicy, zmarł tamże nagle w 62 roku życia. W ostatnich dziesiaciu latach ordynował kolejno w Abazzyi, w Cirkvenicy (na wybrzeżu chorwackiem) i przez kilka sezonów także we własnym zakładzie leczniczym na wyspie Lido, skąd przeniósł się na stały pobyt do Krynicy, gdzie kierował również własnym zakładem, jako jeden z najstarszych lekarzy zdrojowych. Społeczeństwo polskie traci w zmarłym wybitnego lekarza, a Krynica specyalnie dzielnego człowieka, który do jej rozwoju niemało się przyczynił zarówno wiedzą fachową, jak i działalnością społeczną. Cześć jego pamięci!

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Wincentowie Sawińscy, Zakopane, 50 kor.; ks. Ludwik Kozak, Borzęcin, 100 kor.; E. Trzcińska, Gdyczyna, 20 kor.; ks. M. K., Łopuszna, 20 kor.; Kazim. Wajdowiczowie, Wojnicz, 20 kor.; Ewcia Mazurek i Wisia Gorzabek, Czernichów, 6 kor.; pracownicy urzędu pocztowego w Miechowie, a mianowicie: Wolak 40 kor., Paczkowski 20 kor., Pakuła 20 kor., Kalafarski 20 kor., Trzaska 10 kor., Szczepka 10 kor., Starnawski 10 kor., Duda 7 kor., Taber 2 kor., Stępniowski 2 kor. Palmowski 1 kor.

Ogółem do dnia dzisiejszego złożono kwotę 11.084 koron 30 hal.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

P o n i e d z i a ł e k: Po poł. „Rzeczywistość“ G. Gorczyńskiego; wieczorem „Śluby panieńskie“.

W t o r e k: „Lancet“ Zalewskiego.

Ś r o d a: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

C z w a r t e k: „Lancet“ Zalewskiego.

P i ą t e k: „W małym domku“ T. Rittnera.

S o b o t a: Nowość. „Ogród młodości“, komedya w 4 aktach T. Rittnera.

Niedziela: Po poł. „Śluby panieńskie“; wieczorem „Ogród młodości“ T. Rittnera.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Niedziela: Popoł.: „Czartowska ława“; wieczorem „Chrześniak wojenny“.
Poniedziałek: Popoł. „Ciotka Karola“; wieczorem „Śluby panieńskie“.
Wtorek: „Wicek i Wacek“.
Środa: „Hr. Luksemburg“.
Czwartek: „Chrześniak wojenny“.
Piątek: „Wicek i Wacek“.
Sobota: Po raz pierwszy: „Księżniczka Trebizondy“, opretka w 3 akt. J. Offenbacha.
Niedziela: Po poł. „Ciotka Karola“; wieczorem „Wicek i Wacek“.

Walki nad Dźwiną.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn 6 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Dźwiny żywe walki artyleryi i piechoty.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. podaje z Moskwy iskrowo: Sprawozdanie wojenne sowieckie z dnia 5 b. m.: Nieprzyjaciel ostrzeliwał brzeg zatoki katorskiej. W okolicy Dyneburga na brzegu dolnej Dźwiny i pod Połockiem gwałtowne walki. Na froncie południowo-zachodnim opróżniły nasze wojska Kijów i zajęły stanowiska koło Czernichowa. Na południowym froncie posuwają się wojska nasze w kierunku na Nowy Oskol. Na całym froncie zachodnim ofenzywa trwa dalej.

Kto zdobył Kijów?

Warszawa. P. A. T. Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się następujących szczegółów o zajęciu Kijowa i stosunku między Petlurą i Denikinem. W Kamieńcu Podolskim głównej kwaterze Petlury i siedzibie rządu Ukrainy naddniestrzańskiej zapanowała po zajęciu Kijowa zupełna konsternacya, tembardziej, że rola wojsk tak galicyjskich, jak naddniestrzańskich w sprawie oddania Kijowa Denikinowi jasną nie była. Według wiadomości ze sfer oficyalnych ukraińskich Kijów został zajęty 30 sierpnia przez korpus galicyjski i jeden z korpusów zaporoskich Petlury. W nocy 31 sierpnia weszły do miasta oddziały generała Denikina, wszczęły walkę z oddziałami zaporoskimi, wyrzuciły je z miasta i usunęły flagi ukraińskie, zastępując je rosyjskimi. Oddziały zaporoskie cofnęły się do Fastowa. Naczelne dowództwo ukraińskie wysłało delegacyę do gen. von Bredowa, który na czele wojsk Denikina zajął Kijów, co do ustalenia linii demarkacyjnej i zaprzestania walki. Delegacya powróciła z niczem, gdyż von Bredow oświadczył, że Petlurowców wogóle nie uznaje, a oficerów rosyjskich, służących w tych oddziałach, traktuje jako zdrajców stanu i uznaje jedynie dowództwo armii wschodnio-galicyjskiej. Wobec takiego oświadczenia nastąpiły pertraktacye pomiędzy generałem Bredowem i gen. Kraussem, dowódcą korpusu wschodnio-galicyjskiego (byłym oficerem austryackim i niemieckim), które doprowadziły do porozumienia poza naczelnem dowództwem ukraińskiem.

Dnia 3 b. m. rozpoczęło dowództwo naczelne ukraińskie nowe pertraktacye z Denikinem, te jednak zakończyły się bez rezultatu, wobec oświadczenia gen. Bredowa, że żadnych przedstawicieli armii ukraińskiej nie uznaje (mowa tu była o jednem ze znanych ukraińskich generałów) i po przybyciu do Kijowa każe ich aresztować. Sfery ukraińskie zdają sobie sprawę z politycznego stanowiska Denikina, widzą one dobrze, że w uznaniu armii galicyjskiej tkwi tendencya do odebrania Galicyi wschodniej, rozumieją więc, że na zbytnie przywiązanie Ukraińców galicyjskich do ziemi liczyć nie można. Wojna między Petlurą a Denikinem staje się bardzo prawdopodobną. Denikin przez swoje zaangażowanie się na froncie zachodnim i rzucenie sił na zdobycie Kijowa poniósł dużą porażkę na froncie bolszewickim i utracił Carycyn i Kamyszyn. Ze strony Petlury są pewne energiczne usiłowania zażegnania konfliktu, gdyż chce uniknąć wszelkich nieporozumień i konfliktów z kołami politycznemi wschodnio-galicyjskiemi, które według oświadczenia Petruszewicza pod żadnym warunkiem nie uznają zrzeczenia się wschodniej Galicyi na rzecz Polski.

Anglia przeciw Rosyi.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Hagi, że Anglia czyni przygotowania do rozstrzygającej walki przeciw Rosyi. Codziennie odchodzi do Rosyi po trzy tysiące ochotników. Rząd angielski zamierza zwiększyć liczbę ochotników do 6000 dziennie.

Japonia mobilizuje.

Wiedeń. P. A. T. Wedle doniesienia z Berlina, „Times“ podają z Tokio, że Japonia zarządziła powołanie czterech roczników do dnia 16 września. Wkroczenie na Syberyę ma bezpośrednio nastąpić.

Zwołanie Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego w obecności przew. Rady min. Dra Bilińskiego, min. Seydy, wicemin. Skrzyńskiego, obradował dziś konwent seniorów przy współudziale posłów Dra Bardla, Barlickiego, Hanicwskiego, Daszyńskiego, Erdmanna, Gdyka, Dra Głąbińskiego, Herza, ks. Kaczyńskiego, Korfantego, Marylskiego, Nowakowskiego, Osieckiego, Rottermunda, de Rosseta, Serwatowskiego, Dra Skarbka, Śliwińskiego, Staniszkisa, Wasilewskiego i Waśkiewicza. Postanowiono zwołanie komisyi spraw zagranicznych na wtorek 16 b. m. Komisyi konstytucyjnej, budżetowej, wojskowej, rolniczej, prawniczej i ochrony pracy na wtorek 30 b. m., pełnego Sejmu na wtorek 7 października. Konwent przyjął do wiadomości referat wicemin. Skrzyńskiego o położeniu politycznem, jakoteż referat w kwestyi urlopów dla studentów, odbywających służbę wojskową. Przytem zgodzono się, aby urlopy wydawać seryami. W końcu załatwiono kilka wewnętrznych spraw administracyjnych.

Jak agitują Niemcy przeciw nam?

Poznań. P. A. T. Z Górnego Śląska donoszą: Niemcy w powiecie Kwidzyńskim agitują w bardzo sprężysty i systematyczny sposób. Ze wszystkich partyi politycznych utworzyło się stowarzyszenie agitacyjne pod nazwą „Arbeitsgemeinschaft der politischen Partaien“. Prezesem jest adwokat Gaertner. Urządzane są po wsiach co środę i sobotę wiece. Przy tej sposobności zohydza się Polskę i polskie rządy, głosząc, że w Polsce będą panowali żydzi i klerykali. Na wiece te sprowadzają sobie agitatorów ze wszystkich stron Niemiec, np. niejakiego Keglera z Berlina i Mackiewicza z Gdańska. Nauczyciele agitują na swój sposób pomiędzy dziatwą szkolną i to tak skutecznie, że dzieci nie chcą znać swoich własnych polskich rodziców. W tej agitacyi bierze także czynny udział „Heimatsschutz“ i tamtejsza szkoła podoficerska. Codziennie chodzą niemieccy żołnierze z muzyką po ulicach i śpiewają: „Ich bin ein Preusse“, oraz „Deutschland, Deutschland über alles“, klnąc przy tej sposobności wszystko co polskie. Oprócz tego rozsiewają agitatorzy po całym powiecie dwa do cztery razy tygodniowo różne proklamacye i odezwy.

WYDALANIE UCHODŹCÓW.

M. Ostrawa. P. A. T. Urzędowo ogłoszono, że wczoraj wieczorem wyjechało osobnym pociągiem 25 rodzin galicyjskich uchodźców do Galicyi. Poprzednio już kilkadziesiąt rodzin wyjechało do Galicyi. Drugi pociąg z uchodźcami odjedzie w niedzielę rano.

Protest Austryi przeciw traktatowi

Wiedeń. P. A. T. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają sprawozdanie z posiedzenia narodowego zgromadzenia, które rozpoczęło obrady nad traktatem pokojowym dziś o g. 1 w południe. Posiedzenie zagaił prez. Seitz, poczem udzielił głosu kanclerzowi Rennerowi. Renner w mowie swej podniósł, że niezwykle długi czas rokowań pokojowych w St. Germain wystawił delegacyę na ciężką próbę nerwów. Oświadczył dalej: Początkowo staliśmy przed alternatywą, że postanowienia niemieckiego traktatu będą z małemi zmianami zastosowane do Austryi, przyczem państwa sukcesyjne zostały uznane za równorzędne państwom ententy i utrzymywała się fikcya, że państwa te miały być tak traktowane, jak gdyby zostawały z nami w wojnie i zwyciężyły w tej wojnie. Prawa samostanowienia nie zastosowano do nas. Na północy narzucono nam granicę historyczną, na południu wojskową. Niema Niemca, któryby takiego rozwiązania nie uznał za gwałt. Skargi z powodu tej krzywdy nigdy nie ustaną. Słupy graniczne będą nas zawsze dzieliły, ale serca będą biły zawsze razem. Pozostaje nam tylko nadzieja w Związku Narodów, że uzna krzywdę z St. Germain. Żądano od nas nawet zmiany nazwy państwa. Ponieważ tracimy trzy i pół miliona Niemców, możemy się zgodzić na nowy tytuł: republika austryacka.

Następnie zabrał głos pos. Hausner, jako sprawozdawca komisyi głównej i oświadczył, że podpisując traktat Austrya nie będzie w możności dotrzymać wszystkich warunków. W naszym narodzie — powiedział mowca — tkwi przeświadczenie, że sami nie będziemy mogli egzystować, i że uratować się będziemy mogli przez połączenie z naszymi braćmi w Niemczech. Nasze położenie jest straszne. Nie mamy wyboru. Potrzebujemy ententy i dlatego musimy traktat podpisać. Podpiszemy ten traktat, jakkolwiek ręka nasza wzdraga się przed tem. Po tem przemówieniu przedłożył Hausner zgromadzeniu narodowemu rezolucyę komisyi, opiewającą jak następuje:

Zgromadzenie narodowe republiki niemiecko-austryackiej podnosi wobec całego świata protest przeciw temu, że traktat pokojowy pod pretekstem ochrony niezawisłości niemieckiej Austryi odmawia narodowi Austryi prawa samostanowienia i spełnienia życzenia połączenia niemieckiej Austryi z niemiecką macierzą. Naród wyraża nadzieję, że gdy pokój przezwycięży ducha narodowej zawiści, która wywołaną została przez wojnę, wówczas Związek narodów nie odmówi narodowi niemieckiemu prawa do jedności i wolności, tak, jak to przyznał innym narodom. Boleśnie rozczarowane protestuje zgromadzenie narodowe przeciw odcięciu trzech i pół milionów Niemców sudeckich od Niemców alpejskich, z którymi byli połączeni.

Rezolucya kończy się następująco:

Zgromadzenie narodowe oczekuje, że przyrzeczenia, złożone przez mocarstwa w odpowiedzi będą spełnione. Widzi ono w Związku narodów tę instancyę, która będzie powołaną do przywrócenia naszej republice jej praw i do zabezpieczenia ich i poleca kanclerzowi, by podpisał traktat pokojowy.

Po referacie Hausera nastąpiła dyskusya.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: Niemiecko-austryackie zgromadzenie narodowe uchwaliło po dłuższej debacie wniosek komisyi głównej, ażeby zakładając protest przeciw naruszeniu prawa samostanowienia Austryi niemieckiej przez traktat pokojowy, upoważnić kanclerza państwa do podpisania traktatu pokojowego. Protest uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie. Wniosek na upoważnienie kanclerza państwa do podpisaia traktatu uchwalono 97 głosami, przeciw 23.

SERBIA PRZECIW TRAKTATOWI.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Paryża: Serbia pójdzie za przykładem Rumunii i nie podpisze traktatu pokojowego z niemiecką Austryą. Rząd belgradzki nie może uznać postanowień traktatu o ochronie mniejszości, ponieważ są one naruszeniem praw suwerenności.

Wilson a sprawa praw suwerennych.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku: Prezydent Wilson wygłosił mowę w Indyanopolis, w której powiedział między innemi: Nikt nie sądzi, aby Związek narodów był w stanie uniemożliwić na przyszłość wojnę. Należy się jednak spodziewać, że uda się Związkowi narodów utrudnić wybuchy wojen. Istotna waga Związku narodów polega na tem, że dopiero w dziewięć miesięcy od wybuchu danego konfliktu można rozpocząć wojnę. Gdyby to postanowienie istniało w r. 1914, Niemcy nigdyby nie rozpoczęły wojny, naturalnie każdy kraj musi tutaj zrzec się części swoich praw suwerennych, nie jest to jednak nieszczęście, ponieważ będzie to połączone z pożytkiem ogółu.

Dalej zawiadomił Wilson, że w kwestyi Szantungu Japonia złożyła oświadczenie, iż zwróci ten półwysep Chinom.

Spodziewane zmiany traktatu pokoj.

Wiedeń. „Morgenzeitung“ donosi z Kopenhagi: Pewien wybitny polityk neutralny oświadczył, że w Paryżu czynniki miarodajne nie łudzą się wcale co do trudności, na jakie napotkają nierozwiązane jeszcze a ważne problemy. Politycy paryscy uważają wyniki dotychczas uzyskane, nie wyłączając traktatów pokojowych z Niemami i z Austryą, za dzieło sztuczne, które w stadyum praktycznego urzeczywistnienia będzie wymagało niewątpliwie znacznych poprawek. W najbliższym czasie ogłosi biuro kongresowe ważną w tym względzie wiadomość. Stanie się to na skutek pewnych prądów w łonie państw sprzymierzonych, a w enuncyacyi wezmą także udział państwa neutralne. Nie wiadomo, jaka to będzie enuncyacya, ale spodziewać się można jakiegoś kroku pojednawczego w związku z Ligą Narodów celem ujednostajnienia akcyi odbudowy przy współudziale państw zwyciężonych.

PRZYSPIESZENIE PLEBISCYTU.

Bazylea. P. A. T. Najwyższa rada postanowiła poczynić zarządzenia, aby plebiscyt we wszystkich krajach i okręgach mógł być ukończony do dnia 31 stycznia 1920.

Rumunia a koalicya.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi pod datą 5 bm.: Najwyższa Rada wystosowała do rządu rumuńskiego nową notę. Nadkomisarz ang. Foreing Office Clarc udaje się z polecenia Najwyższej Rady do Bukaresztu, by rządowi rumuńskiemu przedstawić stanowisko ententy. Okoliczność, że Rumunia nie otrzymała 75 depesz iskrowych zdaje się potwierdzać. „Petit Parisienne“ podaje jednak, że dwie najważniejsze depesze iskrowe, t. j. dwie ostatnie noty do Rumunii, były rządowi rumuńskiemu wręczone przez Cambona. Nowa nota ma być układana przez Balfoura, jest ona utrzymana w tonie uprzejmym, ale stanowczym. „Echo de Paris“ informuje, jakoby Clarc miał pełnomocnictwa tylko co do roli Rumunii na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z St. Germain: Obrady najwyższej Rady dotyczyły w pierwszej linii kwestyi rumuńskiej. Jak wiadomo rząd rumuński nie odpowiadał na wszystkie noty ententy, a równocześnie, wedle sprawozdania admirała angielskiego, dowódcy sił Dunajowych, rekwizycye rumuńskie na Węgrzech trwają dalej. Balfour zaproponował, aby delegat najwyższej Rady udał się do Bukaresztu i tam dobitnie przedstawił stanowisko ententy. Planowaną była nawet demonstracya flotowa.

KWESTYA SZANTUNGU.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Hagi: Wedle doniesienia z N. Yorku, japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że Japonia jest gotowa cofnąć się możliwie najrychlej z Szantungu. Minister jest zdania, że na tym punkcie przyjdzie do porozumienia z Chinami w ciągu kilku tygodni, ku zadowoleniu obu stron.

Demonstracye w Pradze.

Wiedeń. P. A. T. „Telegr. Comp.“ donosi z Pragi pod datą 5 b. m.: Wczoraj na placu Wacława przyszło do demonstracyi na tle żywnościowem. Zebrał się tłum około 20.000 osób, przeważnie kobiet i legionistów. Mówcy uskarżali się, że drożyznę wywołują żydzi, Niemcy i Austryacy, którzy jeszcze znajdują się w Pradze. Mówcy legionowi występowali przeciw oficerom austryackim, służącym w armii czeskiej. Demonstracya przybrała zwolna charakter polityczny. Tłum zebrany ruszył ku Hradczynowi i zaczął się domagać natychmiastowego posłuchania u prezydenta Massaryka. Prezydent Massaryk przyjął deputacyę zebrania i oświadczył jej, że rozumie rozgoryczenie, ale rozgoryczenie to nie program. Massaryk nie po to przybył do Pragi, by się bawić w prezydenta i nie będzie przyjmował rozkazów od ulicy. Dzienniki bardzo ostro potępiają demonstracye. „Pravo Lidu“ pisze, że demonstracye miały charakter polityczny, przeciwrewolucyjny, a ich podłożem były zakusy reakcyjne.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi: Jak podaje pismo „Praha“ na obu wiecach omawiano głównie stosunki aprowizacyjne i polityczne w republice. Mimo usiłowań, aby panował spokój podczas zebrania, niepowołane żywioły zaczęły szerzyć panikę, rozszerzając pogłoski, jakoby Prezydent Massaryk był na zamku uwięziony wraz z całym rządem. Uwięziono jedną kobietę za rozszerzanie takich pogłosek.

Knowania reakcyjne.

Wiedeń. P. A. T. „Morgenztg.“ donosi: „Pravo Lidu“ wydało nadzwyczajne wydanie o zajściach w Pradze, w którem podaje, że demonstracye spowodowali ks. Lobkowitz, hr. Nostiz i inni arystokraci czescy. Dali oni pieniądze na pisma ulotne, które wzywały do demonstracyi. Ks. Lobkowitz dał na ten cel 20.000 kor., hr. Nostiz 8000 kor., inni arystokraci po 10.000 koron. Komunikat policyi potwierdza powyższe szczegóły, jako udowodnione. Według tych informacyi demonstracye, które początkowo miały charakter demonstracyi drożyźnianych, potem nabrały cech politycznych i kierowały się przeciw prez. Massarykowi i przeciw rządowi.

Rewolucyoniści rosyjscy w Pradze.

Praga. P. A. T. Dnia 6 września. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie, na którem przemawiała „babka rewolucyi rosyjskiej“ Breszkowska, były poseł do Dumy rosyjskiej Łazarow, oraz dwóch zastępców rządu omskiego. Breszkowska złożyła narodowi czeskiemu pozdrowienie od narodu rosyjskiego i zaznaczyła, że naród rosyjski, który wyzwolił się z pod tyranii caryzmu, wpadł w szpony bolszewizmu. Łazarow mówił o sytuacyi w Rosyi, przyczem nazwał bolszewizm bratem szatana. Przyjęto rezolucyę, zwracającą się przeciw bolszewizmowi w Rosyi.

Spartakowcy znowu przy pracy.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina, że spartakowcy w Düsseldorffie przygotowują się do nowego przewrotu. Spartakowcy obecnie w Niemczech wzmocnieni zostali nowemi zasiłkami z Rosyi, skąd otrzymali 250 milionów na agitacyę bolszewicką. Nie ulega wątpliwości opiewa dalej doniesienie — że w październiku przyjdzie do przewrotu bolszewickiego w całych Niemczech.

KARY NA PASKARZY.

Praga. P. A. T. Partye polityczne zgromadzenia narodowego obradowały dziś nad sprawą stosunków żywnościowych w państwie. Minister sprawiedliwości zawiadomił, że zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony projekt ustawy o postępowaniu przeciw lichwiarzom i paskarzom. Mają być utworzone specyalne sądy. Kary będą znacznie zwiększone. W wypadkach udowodnienia lichwy żywnościowej najmniejszą karą będzie konfiskata całego majątku. W dyskusyi zaproponowano także, aby na paskarzy stosowano karę cielesną.

Węgrzy nie chcą oddać Austryi swoich obszarów.

Wiedeń. „Neues Wiener Abendblatt“ wyraża obawę, że przyłączenie zachodniej części Węgier do Austryi nie odbędzie się w spokoju. Węgrzy czynią podobne przygotowania wojskowe na granicy. Tak n. p. stoi w Neudorf pociąg pancerny, pozostały jeszcze od czasu, kiedy chciano przewieść materyał wojenny w obawie przed Rumunami na teren austryacki. Jakkolwiek do marszu Rumunów na Węgry zachodnie nie doszło, pociąg pancerny pozostał na swojem miejscu. Po ogłoszeniu traktatu z koalicyi z Austryą Węgrzy wzmocnili kontrolne posterunki graniczne i od d. 4 b. m. nie pozwalają bezwarunkowo nikomu przekraczać granicy.

BLOKADA WĘGIER.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse“ donosi, że ententa zażądała od rządu austryackiego, aby nadal zabronił przywozu do Węgier aż do czasu, gdy rząd węgierski przyjmie warunki ententy.

KARTY CHLEBOWE WE FRANCYI.

Wiedeń. P. A. T. Z Paryża donoszą iskrowo: Zdaje się być nieuniknione zaprowadzenie powtórne karty chlebowej we Francyi, ponieważ Hoover oświadczył, że Ameryka tylko wtedy będzie mogła dostarczyć Francyi pszenicy, jeżeli Francya ograniczy konsumcyę pszenicy.

ś. † p.

Franciszek Gielniewski

weteran wojsk polskich z r. 1863, ob. ziemski,

przeżywszy lat 78,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4 września 1919 roku w Krakowie.

Przeniesienie zwłok do kościoła parafialnego w Stradowie odbędzie się w poniedziałek dnia 8 września b. r. popołudniu.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 9 bm., na który to w nieutulonem żalu pozosta żona, synowie i synowe zapraszają Krewnych Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

†

Dr HENRYK EBERS

długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego w Krynicy,

przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu 5 września 1919.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 11 przed południem w kaplicy na cmentarzu rakowickim — poczem nastąpi eksportacya wprost do grobowca rodzinnego,

na które to smutne obrzędy strapiona żona wraz z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów Zmarłego i znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład. Żywiec.

KURSA NAUKOWO-WYCHOWAWCZE
Antoniny Winiarzowej
w Krakowie, przy ulicy Lubicz 2

Wychowania przedszkolne od lat 4. — Nauka w zakresie 5 klas szkoły powszechnej. — Specyalny internat dla dzieci od lat 6—10. — Budynek w ogrodzie. — Wpisy codziennie od godz. 4—1 i od 3—5 pop. 3405

Administrator wielkiego majątku

zmieni posadę. Kawaler, w sile wieku, z matką, przyjmie tylko na ordynaryę zarząd samodzielny dużego majątku w Królestwie lub Małopolsce. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mieczysław Strzelecki, inspektor rolniczy, Sanok dla Agronoma. 8419

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 24
Telefon 3111

wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 3438

W Szkole Handlowej W. Skalskiego, prof. Akad. Handl.
(Kraków, Rynek gł. 24, III. p.)
przyjmuje się codziennie od godziny 10—11 przedpoł.

WPISY 3257

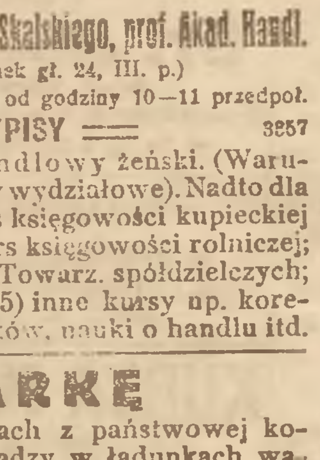
na roczny kurs handlowy żeński. (Warunek przyjęcia: 4 klasy wydziałowe). Nadto dla starszych na: 1) kurs księgowości kupieckiej (3 do 4 mies.); 2) kurs księgowości rolniczej; 3) kurs księgowości Towarz. spółdzielczych; 4) kurs stenografii; 5) inne kursy np. korespondencyi, rachunków, nauki o handlu itd.

SIARKĘ

rafinowaną w blokach z państwowej kopalni siarki w Posądzy w ładunkach wagonowych lub drobnemi partyami sprzedaje Urząd Likwidacyjny.
Adres: Dąbrowa Górnicza, Urząd Górniczy. 3283

„IUS“ W KRAKOWIE Rynek główny L. 22 „IUS“
KURSA PRAWNICZE 3395
rozpoczynają **kursa zbiorowe** do wszystkich egzaminów prawniczych.

„URSUS“
Polski Dom handlowy J. S. JASIŃSKIEGO w Krakowie
przyjmuje zamówienia na dachówkę asbestowo-cementową „WIECK“, osie żelazne do wozów, skóry, materye — tylko dla Stowarzyszeń, Konsumów, Kupców.
Oferty na żądanie. 3466



2696

BOGACTWO! SZCZĘŚCIE! ZADOWOLENIE!
znalazło wielu, kupując los
Polskiej Loteryi Klasowej
Wygrane około 8 milionów koron.
Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie IV. klasy w Warszawie dnia 22-go i 24-go września 1919.

Cena losów dla nowonabywców: ósemka K 28·—, ćwiartka K 56·—, połówka K 112·—, cały los K 224·—.

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem do
POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ w Krakowie, Karmelicka 10.

Wypłacone główne wygrane:

na los Nr.	10.502	koron 360.000·—
„ „	1.111	„ 80.000·—
„ „	27.961	„ 60.000·—
„ „	5.738	„ 50.000·—
„ „	6.903	„ 30.000·—

W Domu Bankowym Leopolda Brandstättera Kraków, ul. Karmelicka 10.

Biuro nauczycielskie
H. de Teisseyre
Kraków, ul. Smoleńsk 12
poleca nauczycielki, guwernantki, profesorów, nauczycieli, freblanki, wychowawczynie i bony. 3026

Flaszki z wody mineralnej
kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA“ Kraków, ulica Łobzowska L. 8. 3479

BIELZNA
damska, najlepsza. Ceny niskie.
Joachim Ringel
Kraków, Szewska 7. 3405

KUPIĘ
dwa do trzech morgów pola lub ogrodu, możliwie z domem w Sandomierzu albo koło miasteczka. Zgłoszenia Karol Bidziński Szaflary koło Nowego Targu. 3414

Administracya dóbr ordynacyi Przeworskiej w Przeworsku zakupi lub wypożyczy za wynagrodzeniem
3 do 4 motory ropne
lub benzynowe o sile 12 do 15 HP. Motory muszą być przewoźne i służyć mają do popędu młocarń. 8436

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów w Helcay Smolarskiej, Wolska 7. 3456

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyganiewicza**, Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

ZAKŁAD ART. RZEŹBIARSKI I POZŁOTNICZY
przyjmuje 8454
wszelkie roboty kościelne t. j. urządzenia wewnętrzne z drzewa dębowego lub miękkiego. 3454
JÓZEF POTOCKI
rzeźbiarz w Gorlicach.

Poszukiwany kierownik
spółki handlowej przy Związku Ziemian powiatu Stopnickiego. Wymagane wykształcenie handlowe i praktyka. Zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem Zarządu Ziemian Busko Kongresówka. 3347

Wszelką garderobę
zabezpiecza najskuteczniej od moli proszek „Lulu“. Do nabycia w firmie REIM i S-ka w Krakowie, Linia A-B. 3411

Praktykantów lasowych 8463
poszukuje Zarząd lasów Dzikowskich w Budzie Staloskiej p. Wola Tarnowska.

Auta osobowe
do wynajęcia Kraków Kazimierza Wielkiego 82 oraz w Salonie mód „Nina“ ul. Karmelicka 9. 8509.

Krystyna
poleca po bardzo niskich cenach jedwabie włoskie na suknie i podszewki; sprzedaje od 9—12 i 4—6 popołudniu ul. Tarłowska 5 parter obok pl. Groble. 3508.

Zakopane
Willa „Jasna“
Zakład odżywczo dyetetyczny dla rekonwalescentów otwarty cały rok. 3502

GEOMETRZY
wykwalifikowani
zaraz potrzebni
do pomiarów miejskich, tachymetrycznych i niwelacyjnych. Posady stałe i korzystne. Oferty z podaniem posiadanych kwalifikacyi i żądanych warunków nadsyłać:
SZPACHTA, Warszawa, Nowogrodzka 29., i Sandomierz, Magistrat, SZPACHTA 3493

Do sprzedania
kilka krów rasowych młodych na ocieleniu i wycielonki. Wiadomość: Kawiory 7, k. toru wyścigowego, na końcu Czarnej Wsi. 3516

Szkoła prywatna koedukacyjna im. Maryi Ramułtowej
w zakresie 5-ciu pierwszych klas nowo powstającej polskiej szkoły powszechnej. Przyjmuje się także dzieci w wieku przedszkolnym. Nauka rozpocznie się dnia 10 września. Wpisy: ul. Biskupia 7, w godzinach od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. 3523

Ministerstwo Zdrowia publicznego podaje do wiadomości, że w Szpitalu Państwowym dla umysłowo chorych w Tworkach wakuje posada ordynatora z pensyą 800 mk. miesięcznie. 3525

Oferty wraz z curriculum vitae i spisem prac naukowych składać należy w Wydziale IV. Ministerstwa (Opieka Państwowa nad umysłowo chorymi). Aleja Belwederska. Były Korpus Kadetów.

Beczki
25-litrowe, na ogórki, sprzedaje Browar Krakowski, Lubicz 17. 3511.

Obszerny lokal sklepowy
w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w Biurze ogłoszeń „LOT“ Kraków, Rynek gł. 7-8 oficyny. 3518.

Popierajmy pożyczkę państwową!

HURTOWNIA Chrześcijańskiej Spółki handlowej
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 9
Stow. zarej. z ogr. por.

poleca P. T. Kupcom oraz Składnicom Kółek Rolniczych wszelkie towary kolonialne, korzenne, wina, wina węg. i inne artykuły po cenach przystępnych.

Zamówienia z prowincyi po nadesłaniu zadatku wysyła za pobraniem. 3435

Do siewów jesiennych
Pszenica oryginalna „Wanda“
bardzo plenna i sztywnosłoma. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd majątku Broniszów p. Kazimierza Wielka lub Zarząd stacyi doświadczalnej w Kazimierzy Wielkiej

---

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE
KSIĘGARNI M. ARCTA
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35
:-: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 7 :-:

WYDANE NA ROK SZKOLNY 1919/20.

JĘZYK POLSKI I LITERATURA POLSKI.

Galle H. Pisarze polscy. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Podręczniki dla szkół początkowych i samouków 12·—, w opr. 13·—
— Przy pracy. Wypisy dla szkół zawodowych 6·50, kart. 7·30
Grodecka K. Elementarz dla dorosłych. Z rycinami (wyjdzie z druku we wrześniu).
Kosiński K. Historya literatury polskiej. Pisarze polityczni i historyczni do XV. w. (wyjdzie z druku we wrześniu).
Szober M. Zwięzła gramatyka języka polskiego:
Stopień I. Cz. II. 2·80. kart. 3·30
Stopień II. Cz. I. 2·60 kart. 3·— Stopień II. Cz. II. 1·80
Stopień III. Cz. I. 1·80 Stopień III. Cz. II. 1·80

JĘZYKI OBCE.

Liwjusz T. Ab Urbe Condita. Dzieje rzymskie. Księga XXI. Pochód Hannibala do Italii. Opracował K. Ruszkowski. Z ilustr. 6·—

HISTORYA POLSKI I POWSZECHNA.

Dzwonkowski Wł. Podręcznik historyi średniowiecznej do użytku szkół średnich. Zeszyt I. 8·—
Godomski J. Historya starożytna. Dla szkół realnych i żeńskich. Z rycinami 7·50, kart. 8·—
Gąsiorowska N. Dr. Dzieje powszechne w 2 częściach. Dla szkół początkowych. Z ryc. (wyjdzie z druku we wrześniu).
Szelągowski A. Historya średniowieczna. Wstęp do r. 1000. Z rycinami 4·—
— Historya średniowieczna. 1000—1452. Z ryc. 16·—
— Historya nowożytna. 1452—1787. Z 78 rys. 12·—
— Historya nowoczesna. 1788—1914. Z 83 rys. 20·—
— Dzieje powszechne. Cz. II. Historya średniowieczna dla szkół średnich z wiel. ryc. (wyjdzie z druku we wrześniu).

GEOGRAFIA POLSKI I POWSZECHNA.

Atlas części świata do geografii T. Radlińskiego. Reliefy 2·50
Kulwieć K. Polska w granicach etnograficznych i historycznych. Z rycinami i mapami 7·20, kart. 7·60
Radliński T. Krajoznawstwo. Podręcznik dla klasy I. szkół średnich. Z ryc. (wyjdzie z druku we wrześniu)
— Geografia Polski. Podręcznik dla klasy V. szkół średnich. Z rycinami

NAUKI PRZYRODNICZE.

Chełmiński J. Fizyka. Cz. II. Nauka o cieple, świetle i elektryczności 10·50, kart. 11·—
Domaniewski J. Zoologia. Podręcznik dla szkół średnich. Z wieloma rycinami i atlasem. Wydanie skrócone. W opr. 11·—
Męczkowska T. i Rychterówna St. Metodyka przyrodoznawstwa

MATEMATYKA.

Grabowski J. Geometrya poglądowa (całość) 5·60, kart. 6·40
— Geometrya praktyczna. Podręcznik dla szkół rzemieślniczych i dokształcających oraz dla samouków 5·—
— Modele geometryczne do użytku ucznia i nauczyciela 2·—
— Rachunki dla szkół początkowych. Część I. 1·80
— Wskazówki metodyczne do cz. I. zbioru zadań „Rachunki“ 1·40
Słonecki I. Algebra w zakresie szkoły średniej. Część I. Z 45 rysunkami 7·60
Szczawiński Z. i Kamiński St. Geometrya oraz zbiór zadań dla szkoły średniej (wyjdzie z druku we wrześniu).

NAUKI SPOŁECZNE. — PRAWO.

Kreński Al. Prawo handlowe. Podręcznik 3·50
Makowski L. Prawo międzynarodowe. Wydanie II. 36·—
Namirkiewicz J. Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego. Podręcznik dla szkół wyższych i akademii handlowych 25·—
Witkowska H. Nauka obywatelstwa. Podręcznik dla szkół gospodarczych, handlowych, przemysłowych i seminaryów (wyjdzie z druku we wrześniu).

FILOZOFIA. 8493

Kozłowski Wł. M. Podstawy logiki, czyli zasady nauk. Wykład systematyczny dla szkół średnich oraz dla samouctwa 9·—, kart. 10·80
Moore G. E. Zasady etyki. Przekład C. Znamierowskiego 10·—

Ogłoszenie Subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie „Spółki Akcyjnej „Trzebinia“, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie“, uchwaliło na dniu 20 sierpnia b. r. podwyższenie kapitału akcyjnego do kwoty koron 3,000.000 po myśli rozdziału 2, ustępu 8 statutu, przez wydanie 6.500 sztuk akcyi po kor. 200 na łączną kwotę kor. 1,300.000.

Po myśli ustępu 9 statutu przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom prawo pierwszeństwa poboru nowych akcji w wysokości 1 nowej na 2 stare o ile 2 prawa tego do 3 tygodni od dnia ogłoszenia korzystać będą.

Cena emisyjna ustaloną została dla poboru przez dotychczasowych akcyjonarjuszy po K. 210 zaś dla nowych po K. 250 za akcję.

Powyższe uchwały powzięło Walne Zgromadzenie na skutek przedłożonego przez Komitet Założycieli sprawozdania, że przystępuje do znacznego rozszerzenia fabryki dla umieszczenia jeszcze jednego działu produkcyi, dla tych też celów nowy kapitał ma być użyty.

Również przedłożył sprawozdanie rachunkowe za pierwszy okres, z którego wynika, że już w czasie budowy podtrzymywano pełny ruch fabryki, przez co uzyskano zwyżkę rachunkową, która zaliczoną będzie w dywidendzie za pierwszy okres bilansowy, a w której i nowi akcjonarjusze partycypować będą.

Zgłoszenia przyjmują:

Bank krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański.
Spółka Fakturową w Krakowie, ul. Podwale. 3461

Repartycja sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcji.

Kraków, dnia 3-go września 1919 r.

Za Radę zawiadowczą
Edward hr. Mycielski, przewodniczący.

Spółka Akcyjna „Trzebinia“
fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewnia żelaza i metali w Krakowie

Dyrekcya
R. Peterselm — Inż. Z. Jędrkiewicz — B. Machauf.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.